

Sygn. akt III AUa 644/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Ewelina Kocurek - Grabowska (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Gabriela Pietrzyk - Cyrbus SSO del. Beata Torbus |
| Protokolant: | Magdalena Bezak |

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2019 r. w Katowicach

sprawy z odwołania M. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanych T. J., P. D., M. M. (1) i M. S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji odwołującego M. K. i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach

z dnia 27 listopada 2017 r. sygn. akt X U 542/17

1) z apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i oddala odwołanie;

2) oddala apelację odwołującego M. K..

/-/SSO del. B.Torbus /-/SSA E.Kocurek-Grabowska /-/SSA G.Pietrzyk-Cyrbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 644/18

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 27 stycznia 2017r., nr (...),

nr (...), nr (...) oraz nr (...) organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016r., poz. 963), art. 66 ust. 1 pkt 1e, art. 74 ust. 1, art. 79 ust. 1, art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 kwietnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2016r., poz. 1793) stwierdził, że zainteresowani M. S., P. D., T. J. oraz M. M. (1) - jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług u płatnika składek (...) - podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach i ustalił dla nich wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe, zdrowotne za te okresy.

Płatnik składek (...), reprezentowany przez radcę prawnego, wniósł odwołania od powyższych decyzji, domagając się ich uchylecia w ten sposób, by przesądzić o niepodleganiu przez zainteresowanych M. S., P. D., T. J. oraz M. M. (1) w okresach wskazanych w decyzjach obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu, jako osób wykonujących pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług u płatnika składek. Pełnomocnik skarżącego wniósł również o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w/g norm przepisanych, a także o przeprowadzenie dowodów z dokumentów wskazanych w odwołaniu oraz dowodu z przesłuchania M. K. w charakterze strony oraz dowodu z zeznań zainteresowanych.

W uzasadnieniu odwołań pełnomocnik skarżącego podniósł, że organ rentowy błędnie zakwalifikował sporne umowy cywilnoprawne, jako umowy o świadczenie usług, albowiem zamiarem stron spornych umów było zawarcie umów na „rezultat usługi” - samo należyte staranie przy wykonywaniu czynności stanowiących przedmiot umowy nie spowodowałoby wypłaty wynagrodzenia. Konieczne było bowiem wykonanie dzieła dokładnie określonego w umowie. Pełnomocnik płatnika składek zaznaczył, że przedmiot umowy wskazywał wprost na zindywidualizowane i konkretne działanie wykonawcy oraz rezultat, po odbiorze którego wykonawca miał być rozliczany z wynagrodzenia.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołania wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa radcowskiego w/g norm przepisanych. Na podstawie art. 219 k.p.c., Sąd połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawę z odwołań płatnika składek od spornych decyzji.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2017r. Sąd Okręgowy w Katowicach zmienił zaskarżoną decyzję dotyczącą zainteresowanego M. M. (1) o nr (...) w ten sposób, iż uznał, iż charakter umów zawartych z zainteresowanym ma charakter umowy o dzieło oraz oddalił odwołania od pozostałych decyzji.

Sąd ustalił w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, a to dokumenty zgromadzone w aktach ZUS, umowy o dzieło zawarte z zainteresowanymi i rachunki do umowy o dzieło, deklaracje PIT-11, protokół przesłuchania płatnika składek przed organem rentowym w dniu 13 września 2016r., zastrzeżenia do protokołu kontroli zawartych w piśmie z dnia 20 października 2016r. oraz przesłuchania płatnika składek M. K. i zainteresowanego P. D., T. J., stan faktyczny sprawy.

Z ustaleń Sądu wynika, że w dniu 1 czerwca 2013r. zainteresowany M. M. (1) oraz płatnik składek M. K. zawarli umowę cywilnoprawną zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą zainteresowany zobowiązał się do murowania kominów ponad dachem. W umowie określono, że rozpoczęcie wykonywania dzieła nastąpi dnia 1 czerwca 2013r., a zakończenie dnia 30 czerwca 2013r. Za zakończenie dzieła strony ustaliły odbiór dzieła poprawionego. Jednocześnie, za wykonanie dzieła płatnik składek zobowiązał się zapłacić zainteresowanemu

wynagrodzenie w kwocie 1.834 zł - płatne jednorazowo gotówką w terminie 7 dni od daty złożenia rachunku przez zainteresowanego.

Również Sąd ustalił, że w okresie od 1 lipca 2013r. do 10 grudnia 2013r. zainteresowany M. M. (1) oraz płatnik składek M. K. zawierali umowy cywilnoprawne zatytułowane „umowa o dzieło”, zgodnie z którymi zainteresowany zobowiązał się do ułożenia kostki brukowej. Za zakończenie dzieła strony ustaliły odbiór dzieła poprawionego. Jednocześnie, za wykonanie dzieła płatnik składek zobowiązał się zapłacić zainteresowanemu określone wynagrodzenie - płatne jednorazowo gotówką w terminie 7 dni od daty złożenia rachunku przez zainteresowanego.

W zakresie zainteresowanych M. S., P. D., T. J., Sąd ustalił, że płatnik składek zawarł z nimi umowy zatytułowane „umowami o dzieło”, których przedmiotem była naprawa określonej w umowie ilości sztuk palet euro.

W odniesieniu do zainteresowanego P. D., jak ustalił Sąd, umowy zawarto na okres od 1 października 2013r. do 31 października 2013r., od 1 listopada 2013r. do 30 listopada 2013r., od 1 grudnia 2013r. do 31 grudnia 2013r. oraz od 1 stycznia 2014r. do 31 stycznia 2014r.

W przypadku T. J., umowy zawarto na okres od 1 października 2013r. do 31 października 2013r., od 1 listopada 2013r. do 30 listopada 2013r., od 1 grudnia 2013r. do 31 grudnia 2013r., od 1 stycznia 2014r. do 31 stycznia 2014r., od 1 lutego 2014r. do 28 lutego 2014r. oraz od 1 marca 2014r. do 31 marca 2014r., od 1 kwietnia 2014r. do 30 kwietnia 2014r., od 1 maja 2014r. do 31 maja 2014r.

Wreszcie, z zainteresowanym M. S. umowy zawarto na okres od 1 listopada 2013r. do 30 listopada 2013r., od 1 grudnia 2013r. do 31 grudnia 2013r., od 1 stycznia 2014r. do 31 stycznia 2014r., od 1 lutego 2014r. do 28 lutego 2014r., od 1 marca 2014r. do 31 marca 2014r., od 1 kwietnia 2014r. do 30 kwietnia 2014r., od 1 maja 2014r. do 31 maja 2014r., od 1 czerwca 2014r. do 30 czerwca 2014r., od 1 lipca 2014r. do 31 lipca 2014r., od 1 sierpnia 2014r. do 31 sierpnia 2014r., od 1 września 2014r. do 30 września 2014r., od 1 października 2014r. do 31 października 2014r., od 1 listopada 2014r. do 30 listopada 2014r., od 1 grudnia 2014r. do 31 grudnia 2014r. oraz od 1 stycznia 2015r. do 31 stycznia 2015r.

W umowach tych również zawarto postanowienie, zgodnie z którym zamawiający oświadczy w terminie 7 dni, czy dzieło przyjmuje, czy też żąda dokonania określonych poprawek. Za zakończenie dzieła strony ustaliły odbiór dzieła poprawionego. Jednocześnie, za wykonanie dzieła płatnik składek zobowiązał się zapłacić zainteresowanemu wynagrodzenie w wysokości określonej w umowach - płatne jednorazowo gotówką w terminie 7 dni od daty złożenia rachunku przez zainteresowanych.

Płatnik składek wypłacił zainteresowanym należne wynagrodzenie za pracę. Wynagrodzenie było przy tym wypłacane po zakończeniu prac.

W okresie obowiązywania spornych umów zainteresowani nie posiadali innego tytułu do objęcia ich obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

W zakresie przebiegu pracy zainteresowanych P. D., T. J. i M. S., Sąd ustalił, że naprawiając palety, pracowali oni od poniedziałku do piątku i nie mieli wyznaczonego czasu pracy. Kończyli pracę po naprawieniu określonej ilości palet. Po naprawieniu paleta była sprawdzana przez kontrolera jakości. Zainteresowani korzystali z materiałów i narzędzi należących do płatnika składek. Pouczono ich jak ma wyglądać naprawa palet i jakie należy stosować materiały. Wyznaczano zmiany, na których mieli pracować, jednak nie musiało być to 8 godzin dziennie. Podpisywali listy obecności.

Zainteresowany M. M. (1) zajmował się z kolei, jak ustalił Sąd, układaniem kostki brukowej oraz murowaniem kominów. Kostka brukowa był układana na parkingach natomiast murowanie kominów u prywatnych klientów w kamienicach mających co najmniej 100 lat. Zainteresowany korzystał ze swojej miarki, kielni i wiadra. Pracował według swojego harmonogramu. Nie podpisywał listy obecności.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd uznał odwołanie co do zainteresowanego M. M. (1) za zasadne, a w stosunku do pozostałych zainteresowanych - M. S., P. D., T. J. - odwołania, w ocenie Sądu, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd podkreślił, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie, czy praca wykonywana przez zainteresowanych M. S., P. D., T. J. oraz M. M. (1), w ramach umów łączących ich z płatnikiem składek M. K., rodziła obowiązek objęcia ich obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym oraz w konsekwencji odprowadzenia z tego tytułu przez płatnika składek na ubezpieczenia społeczne. Organ rentowy wskazywał, że sporne umowy, nazwane umową o dzieło, faktycznie stanowiły umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Sąd przypomniał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016r., poz. 963), zwanej dalej ustawą systemową, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania, do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004r. (Dz. U. z 2016r., poz. 1793), osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Sąd dalej wskazał, że w zestawieniu osób podlegających ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym nie zostały umieszczone osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, z zastrzeżeniem pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy - przy czym taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku bez wątpienia nie zachodzi. Co się zaś dotyczy ubezpieczenia wypadkowego i zdrowotnego w wykazie podmiotów przyporządkowanych tym ubezpieczeniom, również nie zostały uwzględnione osoby wykonujące umowy o dzieło, a jedynie wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy systemowej, każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych.

Obowiązkiem płatnika składek - z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy systemowej - jest obliczanie, potrącanie z dochodów ubezpieczonych, rozliczanie oraz opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowych, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy systemowej, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie

z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (tj. przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej, albo prowizyjnie.

Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy systemowej stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

W dalszej części Sąd przypomniał definicję umowy zlecenia i umowy o dzieło.

W szczególności Sąd wskazał, że zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym, z mocy art. 750 k.c., przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla tych umów, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Stosownie zaś do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Sąd zaakcentował, odnosząc się do wyroku SA w Rzeszowie z 21 grudnia 1993r., III AUr 357/93, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - dlatego konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości

do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej, bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy

nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności, przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność

od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło, jest konkretna rzecz. Wskazuje się również,

iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia

lub umowy o świadczenie usług, jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym, przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła, pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Lex 2014; wyrok SA

w Gdańsku z dnia 12 stycznia 2015r., III AUa 894/14; z dnia 20 maja 2016r., III AUa 51/16; wyrok SA w Szczecinie z dnia 12 kwietnia 2016r., III AUa 623/15).

Transponując powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd uznał,

że zainteresowanych M. S., P. D., T. J. łączyły z płatnikiem składek w istocie umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

W tym zakresie Sąd podniósł, że umowy przez nich zawarte nie są umowami jednorazowego wykonania dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry rezultatu, określony bowiem był jedynie termin realizacji prac, natomiast nie był określony z góry rezultat pracy. Wbrew twierdzeniom płatnika składek, w umowach łączących strony nie wskazano, jaki rodzaj dzieła ma być wykonany, brak jest zatem jednej z essentialia negotii umowy o dzieło, co wyklucza możliwość przyjęcia, że takie umowy strony wiązały. Opisana wyżej czynność wykonawców umowy o dzieło, tj. „naprawienie” palet euro, czy ich pomalowanie, nie prowadzi bowiem do powstania żadnego materialnego rezultatu. Ponadto, nie można wskazać indywidualnego charakteru takiego rzekomego dzieła. Wprawdzie, jak zauważył Sąd, wykonane przez zainteresowanych czynności prowadziły do powstania określonego skutku (w postaci naprawienia palet euro, czy ich pomalowania), co jest związane ze specyfiką usługi, jednak był on uzależniony wyłącznie od starannego działania wykonawców umowy i nie prowadził do wytworzenia konkretnego, zindywidualizowanego dzieła. Powyższe znajduje, w ocenie Sądu, potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło (por. wyrok SN z dnia 26 marca 2013r., II UK 201/12).

Dodatkowo Sąd zauważył, że zawierane przez wykonawców umowy charakteryzowały się ciągłością wykonywanych czynności, albowiem umowy o dzieło zawierane były z zainteresowanymi M. S., P. D., T. J. wielokrotnie, z określeniem terminu, do którego zainteresowani zobowiązani byli wykonać prace. Umowy były więc powtarzalne w czasie. Ten element jest obcy umowie o dzieło i charakterystyczny dla umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług), gdzie w zasadzie określona zlecona czynność faktyczna często wymaga jej powtarzalności w czasie dla starannego jej wykonania.

Fakt, że wykonywane przez zainteresowanych prace podlegały sprawdzeniu pod względem prawidłowości wykonania - w świetle pozostałych ustalonych okoliczności sprawy - nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki, z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Z tego względu, Sąd Okręgowy nie podzielił argumentu skarżącego, jakoby sprawdzalność naprawionych palet pod względem istnienia ewentualnych wad, przesądzała jednoznacznie o tym, że zawarte zostały umowy o dzieło.

Odnosząc się do zaskarżonej decyzji z dnia 27 stycznia 2017r., dotyczącej zainteresowanego M. M. (1), Sąd uznał, że w jego ocenie, nie budziło żadnych wątpliwości, że w wyniku pracy zainteresowanego powstało zindywidualizowane dzieło. Podejmowane przez zainteresowanego prace nie tylko nie były czynnościami, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnego dzieła, oznaczonego i możliwego do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Sporna umowa przyniosła konkretny rezultat w formie wykonanych chodników i murowaniu kominów i tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowiły przedmiot umowy stron, zawartej i ukształtowanej w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współzycia społecznego.

Zdaniem Sądu, organ rentowy, kwestionując zawartą z M. M. (1) umowę, nie przedstawił żadnego dowodu, który mógłby podważyć materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Sporna umowa spełniała przesłanki zakwalifikowania jej, jako umowy o dzieło, albowiem stronom chodziło o osiągnięcie konkretnego rezultatu prac.

Kierując się wszystkimi wyżej opisanymi względami, Sąd z mocy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję dotyczącą zainteresowanego M. M. (1) w sposób określony w punkcie I sentencji wyroku. Na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd oddalił natomiast odwołania skarżącego w pozostałym zakresie, o czym orzekł w punkcie II sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego stron orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804 ze zm.).

Apelacje od wyroku wniosły strona odwołująca i organ rentowy.

Wyrok w pkt 1, tj. w zakresie, w jakim Sąd zmienił zaskarżoną decyzję nr (...) z dnia 27 stycznia 2017r., uznając, iż charakter umów zawartych z zainteresowanym M. M. (1) ma charakter umowy o dzieło, zaskarżył Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 § 1 w zw. z art. 227 ustawy z dnia 17 listopada 1964r. Kodeks postępowania cywilnego - przekroczenie swobodnej oceny dowodów poprzez jednostronną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, co doprowadziło do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią tego materiału, a w konsekwencji do błędów w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, skutkujących przyjęciem, iż w niniejszej sprawie M. M. (1) z M. K. w okresie od 1 czerwca 2013r. do 10 grudnia 2013r. łączyła umowa o dzieło, a w konsekwencji:

2. naruszenie prawa materialnego:

- art. 627 k.c. poprzez ustalenie, iż umowy łączące zainteresowanego w niniejszej sprawie M. M. (1) z M. K. z dnia 1 czerwca 2013r., 1 lipca 2013r., 1 sierpnia 2013r., 1 września 2013r. i 1 października 2013r., są umowami o dzieło;
- art. 750 Kodeksu cywilnego w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art.12 ust. 1, 13 pkt 2 oraz w zw. z art. 18 ust. 1 i 3 i art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015r., poz. 121) poprzez ustalenie, iż umowy łączące zainteresowanego w niniejszej sprawie M. M. (1) z M. K. z dnia 1 czerwca 2013r., 1 lipca 2013r., 1 sierpnia 2013r., 1 września 2013r. i 1 października 2013r., nie stanowią tytułu do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

W związku z postawionymi zarzutami, wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku w części objętej zaskarżeniem i oddalenie odwołania wniesionego od decyzji nr (...) z dnia 27 stycznia 2017r.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, że wbrew ocenie Sądu, sformułowany w treści spornej umowy przedmiot, nie spełniał kryteriów dokładnego określenia dzieła, nie sposób więc przyjąć, iż został on ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Nie nastąpiło sprecyzowanie rezultatu, jaki miałyby zostać osiągnięty w wykonaniu umowy, tj. nie określono cech rzekomego dzieła.

„Układanie kostki brukowej” z definicji zakłada ciągle i powtarzalne czynności, sprecyzowane jedynie co do miejsca i wymagające starannego działania, co sprzeciwia się zakwalifikowaniu ich, jako wykonywanych w ramach umowy o dzieło. Wykonanie takiej umowy polega na pokryciu jednolitą kostką brukową wskazanych przez zamawiającego obszarów, tak aby tworzyły one jednolitą powierzchnię użytkową, nie przesądza to jednak o powstaniu dzieła, o którym mowa w art. 627 Kodeksu cywilnego.

Zwrócił także apelujący uwagę na wyjaśnienia odwołującego złożone na rozprawie z dnia 20 listopada 2017r., gdzie wyjaśnił: „Przedmiotem umowy było układanie kostki brukowej w Ś., przy ul. (...). Jest to plac, którego właścicielem jest firma (...). Układanie kostki brukowej składa się z kilku etapów

i do każdego etapu można przydzielić różnych pracowników. Teren firmy (...) był wyrównany, pracownicy jedynie sypali kamień, zagęszczali go walcem, następowali warstwę podsypki i potem układali kostkę brukową (różne kształty 10 x 10 cm, 10 x 20 cm). Kostka ta była układana na placu, który mógł być wykorzystany na parking lub do składowania materiałów”.

Za błędne należy, w opinii skarżącego, uznać ustalenia Sądu, iż sporna umowa przyniosła konkretny rezultat w postaci wykonanych chodników. W istocie, odwołujący nie był w stanie wyjaśnić, czy na podstawie spornej umowy układał kostkę, czy też warstwę podsypki, sypał kamień, lub zagęszczał go walcem. Z umowy nie wynikało także, by praca miała zostać wykonana w/g wzoru, projektu, itd.

Nadto odwołujący również na rozprawie z dnia 20 listopada 2017r. wyjaśnił dalej: „(...) Zainteresowany był nadzorowany przy wykonywaniu prac. Zawsze przy pracach budowlanych był nadzór BHP, inwestora oraz mój. (...)”.

W świetle powyższego, apelujący podkreślił, iż zainteresowany nie miał żadnej swobody w wykonaniu umowy, gdyż nadzorowany był bezpośrednio przez samego odwołującego, a także musiał pracę wykonać zgodnie z zasadami sztuki budowlanej (ogólnie znanymi regułami, jakimi jest np. układanie podsypki pod kostkę czy sypanie na nią piasku). Nadto, z całą pewnością układanie kostki brukowej musiało odbywać się według szczegółowej specyfikacji, projektu budowlanego, mapki terenu - która również nie została załączona do rzekomej umowy o dzieło. W ocenie organu rentowego, wątpliwym jest, by to zainteresowany sam decydował, w którym miejscu kostka zostanie przez niego ułożona.

Również umowa z dnia 1 czerwca 2013r. dotycząca „murowanie kominów ponad dachem wolności 50 szt. 3” w ocenie apelującego, nie jest umową o dzieło, bowiem nie został dostatecznie sprecyzowany rezultat, jaki miał zostać osiągnięty. W umowie nie została nawet wskazana wysokość zamawianych kominów.

Powyższe, zdaniem organu rentowego, prowadzi do wniosku, że umowy zostały sformułowane w sposób ogólny, a z ich treści nie wynika, by został do nich załączony rysunek techniczny, czy też mapka terenu, co w istocie prowadzi do wniosku, że tym samym nie nastąpiło sprecyzowanie rezultatu, jaki miałby zostać osiągnięty w wykonaniu umowy, tj. nie określono cech rzekomego dzieła.

Dalej zauważono, iż we wszystkich umowach zawartych przez odwołującego z zainteresowanymi zastrzeżono, że „wykonawca nie może powierzyć wykonania dzieła innej osobie bez pisemnej zgody zamawiającego”. Tym samym, twierdzenia odwołującego, iż „mogło tak być, że na miejsce zainteresowanego prace wykonał ktoś inny przez niego zlecony. Nie wiem czy ktoś inny oprócz zainteresowanego M. pracę wykonał”, nie pozwalają stwierdzić, że praca ta została wykonana przez kogoś innego, niż zainteresowany. W konsekwencji, w opinii skarżącego, odwołujący na bieżąco, każdego dnia, wskazywał zainteresowanemu czynności, które będzie miał w danym dniu wykonywać.

Biorąc pod uwagę całokształt niniejszej sprawy, w ocenie organu rentowego, umowy zawarte między organem rentowym, a zainteresowanym, nie są w rzeczywistości umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług. Nazwa umowy oraz zastosowana terminologia ma za zadanie podkreślać zawarcie umowy o dzieło, ale nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania.

Mając na uwadze powyższe, w pełni uprawnione staje się według apelującego twierdzenie, iż sporne umowy zawarte przez strony w istocie swojej są umowami o świadczenie usług (starannego działania), do których należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego o świadczeniu usług - zleceniu, a tym samym, winny skutkować obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, a także ochroną ubezpieczeniową w postaci świadczeń

z ubezpieczenia społecznego, w przypadku ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego.

Z kolei odwołujący M. K. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie pkt 2 i wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołań objętych niniejszą sprawą;
- zasądzenie kosztów procesu od organu rentowego na rzecz płatnika składek, w tym kosztów zastępstwa procesowego w/g norm przepisanych za obie instancje.

Dodatkowo, wniósł o sprostowanie wyroku tamt. Sądu z dnia 27 listopada 2017r., wydanego w sprawie o sygn. akt X U 542/17, poprzez: wpisanie zamiast kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł kwoty 360 zł.

Na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c., zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów prawa, a to:

1. naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkujące nieprawidłowym ustaleniem, że płatnik składek zawarł z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, gdy w rzeczywistości strony zawarły umowy o dzieło, spełniające wszystkie cechy właściwe dla tych umów.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 627, art. 734 oraz art. 750 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż zainteresowani wykonywali czynności na rzecz płatnika składek na podstawie umów o świadczenie usług, a nie jak w rzeczywistości było - na podstawie umów o dzieło,

b) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez nieprawidłowe uznanie przez Sąd I instancji, że zainteresowani podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych umów o świadczenie usług, w sytuacji gdy pomiędzy zainteresowanymi, a płatnikiem zostały zawarte umowy o dzieło, które nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu wskazano, że Sąd I instancji na podstawie takiego samego stanu faktycznego, zmienił zaskarżoną decyzję tylko wobec jednego spośród czterech zainteresowanych. Podkreślono, że wszystkie umowy, których przedmiotem było naprawienie określonej ilości palet, jak i ta, której przedmiotem było murowanie kominów ponad dachem oraz układanie kostki brukowej, powinny zostać zakwalifikowane przez Sąd I instancji, jako umowy o dzieło. W obu przypadkach zostały spełnione przesłanki uznania umowy za umowę o dzieło. Do tych przesłanek należą: konieczność określenia dzieła z góry w umowie, powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu oraz weryfikowalność tego rezultatu na istnienie wad.

Dalej podniesiono, że celem stosunku prawnego łączącego strony kwestionowanych umów było osiągnięcie konkretnego, policzalnego i weryfikowalnego rezultatu, co tym samym wyraźnie wskazuje na to, że umowy te winny być kwalifikowane, jako umowy

o dzieło. W ślad za stanowiskiem doktryny, cechą konstytutywną umowy o dzieło jest konkretny, obiektywnie osiągalny rezultat. Celem umowy o dzieło nie jest sama czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma doprowadzić do określonego rezultatu, lecz osiągnięcie umówionego wyniku działania, niezależnie ani od rodzaju i intensywności świadczonych czynności, ani też staranności tych działań. Istotne są jedynie efekty działania. Dlatego też płatnik składek nie określał harmonogramu pracy zainteresowanych,

nie wskazywał, którego dnia ma zostać wykonana określona część dzieła - istotnym było jedynie oddanie dzieła (czyli ustalona ilość naprawionych palet) w oznaczonym w umowie terminie.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy zadaniem odwołującego było bezsprzecznie osiągnięcie określonego rezultatu, którym była wskazana ilość naprawionych palet.

Ilość naprawionych palet euro i sam fakt wykonywania tych czynności, nie warunkował jednak otrzymania wynagrodzenia - dopiero po ich oddaniu w stanie ustalonym pomiędzy stronami, a następnie ocenie dzieła pod kątem wad fizycznych miała miejsce wypłata wynagrodzenia.

Za błędne, według skarżącego, należy uznać twierdzenia Sądu I instancji, iż czynność „naprawienia” palet euro, nie prowadzi do żadnego materialnego rezultatu. W tym miejscu apelujący odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017r. (sygn. akt

I UK 123/16), w którym wskazano, że „wykonywanie dzieła przybiera więc najczęściej postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu, albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności”.

Mając powyższe na względzie, w ocenie apelującego, naprawienie palety prowadzi do powstania materialnego rezultatu w postaci naprawionej palety, która również może być przedmiotem umowy o dzieło.

Z daleko posuniętej ostrożności zwrócono uwagę na zasadę *in dubio pro tributario* (wątpliwości rozstrzyga się na korzyść podatnika). Zasada ta, która znajduje zastosowanie w prawie podatkowym, została rozszerzona przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 lutego 2013r. (sygn. akt I UK 484/12) również na dziedzinę ubezpieczeń społecznych. Wedle reguły wynikającej z tej zasady, kwestionowanie stosunków prawnych łączących strony może mieć miejsce tylko w przypadku ustalenia ponad wszelką wątpliwość, iż zawarta umowa z całą pewnością jest inna, niż wynika ze zgodnej woli stron i odpowiadającemu stanowi faktycznemu sprawy. Prawidłowe zastosowanie tej zasady w niniejszej sprawie również skutkowałoby ustaleniem przez Sąd I instancji, że zawarte przez strony umowy były umowami o dzieło.

Sąd Apelacyjny, po ponownym rozpoznaniu sprawy uznał, że:

- apelacja organu rentowego zasługiwała na uwzględnienie;
- apelacja odwołującego M. K., jako niezajdująca podstaw prawnych, podlega oddaleniu.

Na wstępie Sąd Apelacyjny wskazuje, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd orzekający dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami Kodeksu postępowania cywilnego oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia ma natomiast na celu ustalenie, czy w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania sąd I instancji sprostał tym wymogom. Istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy orzeka jednak w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji dowodów. Jako sąd merytoryczny, bazując na tym samym materiale dowodowym, co sąd I instancji, sąd odwoławczy może czynić własne, odmienne ustalenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2003r., sygn. akt IV CKN 1752/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2002r., sygn. akt II CKN 615/00).

W niniejszej sprawie kwestia sporna związana była z ustaleniem charakteru prawnego umów zawartych przez skarżącego z zainteresowanymi T. J., P. D. i M. S., których przedmiotem była naprawa palet oraz umów zawartych z M. M. (1), których przedmiotem pozostawało wykonanie chodników i murowanie kominów.

W ocenie Sądu Okręgowego, charakter umów o dzieło należało przydać tylko umowom zawartym z M. M. (1), albowiem miały one charakter umów rezultatu.

Tymczasem, Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że wszyscy zainteresowani zawarli z odwołującym umowy o świadczenie usług, gdyż wbrew nazwie, umowy łączące strony nie spełniały przesłanek umożliwiającym uznanie ich za umowy o dzieło.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny stosunków prawnych łączących ubezpieczonych z płatnikiem składek, w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c., ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek prawny podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów, poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów, skutkuje nieważnością umowy, bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym, nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny wskazuje, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia, ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych.

W kontekście twierdzeń apelujących, należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, iż zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c., cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010r., III CSK 47/10).

Godzi się również przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, w której konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże

określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

Z kolei wykonanie określonej czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas, gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych rodzajów umów, treści postanowień umów łączących płatnika składek z ubezpieczonymi, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż kwestionowane umowy zawarte pomiędzy M. K., a T. J., P. D. oraz M. S., były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty odwołującego M. K. nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanego w apelacji art. 233 § 1 k.p.c. Wręcz przeciwnie, Sąd Okręgowy przeprowadził szczegółowe i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy

i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je

do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999r., sygn. akt II UKN 685/98). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233

§ 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku, podważona skutecznie może być przeprowadzona przez sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast,

że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej, nie oznacza jeszcze, iż sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska, strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień

w ocenie dowodów dopuścił się Sąd I instancji, tj. - czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie - czy jest ona niepełna.

Tymczasem skarżący w treści apelacji nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów,

a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia.

Słusznie zatem uznał Sąd I instancji, że pomimo nazwania spornych umów umowami o dzieło, faktycznie strony realizowały umowy, których przedmiotem były naprawy palet pozbawione cech autora, oparte na narzuconej specyfikacji, korzystając z materiałów i narzędzi dostarczonych przez płatnika składek. W chwili zawierania przedmiotowych umów ubezpieczeni nie zobowiązywali się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. Strony nie uzgodniły również z góry produktu finalnego (nie określiły dzieła), w taki sposób, który wskazywałby na jego indywidualny, twórczy charakter. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło, jako umowa rezultatu, musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 marca 2004r., I CK 329/03 (Lex nr 599732), art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj, bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi.

W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych, bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami, bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług, jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2014r., II UK 257/13, Lex nr 1438803; z dnia 3 października 2013r., II UK 103/13, Lex nr 1455433).

Brak jest podstaw do przyjęcia za odwołującym, że naprawa palet stanowiła dzieło, albowiem umowa o dzieło może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu, albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności.

W niniejszej sprawie mamy bowiem do czynienia z konstrukcjami drewnianymi, paletami, a więc opakowaniami służącymi do transportu i magazynowania towarów i wyrobów. Naprawa palety polega na wymianie uszkodzonej części, czy sklejeniu pewnych elementów, a więc na wykonaniu prostych, oczywistych prac fizycznych. Zainteresowani wykonywali naprawy zasadniczo w taki sam sposób, różniąc metodę jedynie w zależności od rodzaju uszkodzenia. Wynagrodzenie było ustalane w zależności od ilości naprawionych palet.

Działania podejmowane przez zainteresowanego - systematyczność i konieczność wykonywania stosunkowo prostych i powtarzalnych czynności wskazuje, że nie mamy do czynienia z czynnościami mającymi indywidualny charakter

zmierzającymi do wytworzenia określonego dzieła/uzyskania konkretnego rezultatu. Przedmiotem umów było natomiast wykonywanie powtarzalnych czynności, a nie ich rezultat. Dla stron umowy istotne były usługi, tj. czynności polegające na wykonywaniu określonych napraw, a zatem sama praca, jako czynności faktyczne (art. 750 k.c.).

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska odwołującego, że skoro wszystkie palety mogły być poddane ocenie pod kątem istnienia wad fizycznych, to sporne umowy są umowami o dzieło (umowami rezultatu). Skarżący nie uwzględnił bowiem prawa

do sprawdzania czynności wykonywanych przez zleceniobiorcę (świadczącego usługi) i kwestii należnego wynagrodzenia, w przypadku niewłaściwego wykonania zobowiązania.

Sam fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności), nie stanowi o tym,

że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy, jako umowy o dzieło (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 listopada 2015r., III AUa 849/15). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Podkreślić nadto należy, iż ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło, jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie

z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. W przedmiotowej sprawie natomiast odwołujący nie wykazał, aby „odbior” wykonanego przez zainteresowanego „dzieła” dokonywany był w odniesieniu do jakichkolwiek szczegółowych parametrów wymaganych przez zamawiającego. Nie wskazuje na to sam fakt, że naprawy wykonane były poprawnie, bowiem także umowa o świadczenie usług zakłada konieczność wykonania danych czynności w określony, prawidłowy sposób (staranne działanie).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przedmiotem umowy o dzieło nie może być też osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Warto także zauważyć, że samo zobowiązanie do wykonania określonych czynności, na skutek których uda się osiągnąć jakiś efekt, nie świadczy o tym, że przedmiotem umowy jest określone dostatecznie zindywidualizowane dzieło. Jak już bowiem wyżej wskazywano, dla zakwalifikowania umowy jako umowy o dzieło istotne znaczenie ma wymóg dostatecznie precyzyjnego określenia dzieła, które przyjmujący zamówienie ma wykonać (rezultat,

który ma osiągnąć). Powinien to być rezultat zindywidualizowany, określony według obiektywnie weryfikowalnych cech, odpowiadający skonkretyzowanym potrzebom zamawiającego, będący zarazem wynikiem umiejętności, wiedzy, doświadczenia oraz osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Dostateczne oznaczenie dzieła jest ważne dla oceny odpowiedzialności przyjmującego zamówienie z tytułu niewykonania

lub nienależytego wykonania zobowiązania, w tym także odpowiedzialności z tytułu ewentualnych wad dzieła. Jak wskazuje się w doktrynie, określenie cech dzieła może nastąpić przez zastosowanie jednostek metrycznych, norm, użycie kryteriów porównawczych, odwołanie do dokumentacji technicznej, projektów, rysunków, a także zastosowanie metod opisowych (wyrok SA w Poznaniu z dnia 25 kwietnia 2013r., III AUa 1435/12; wyrok SA

w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2015r., III AUa 386/14; wyrok SA w Lublinie z dnia 3 września 2014r., III AUa 542/14; wyrok SA w Lublinie z dnia 13 sierpnia 2014r., III AUa 507/14; wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 lutego 2014r., III AUa 596/13).

Powyższe rozważania należy również odnieść do umowy zawartej z M. M. (1), której przedmiotem pozostawało układanie kostki brukowej we wskazanej

ilości 5000 m², 800 m², 1600 m², układanie kostki brukowej maszynowo, czy murowanie kominów 50 szt. 3.

Również w powyższym zakresie zleconych zainteresowanemu prac, trudno dopatrzeć się czynności mających indywidualny charakter, które zmierzałyby do wytworzenia określonego dzieła, a więc uzyskania konkretnego rezultatu. Przedmiotem umów było natomiast wykonywanie powtarzalnych czynności, które określone były wskazanymi parametrami, a nie ich rezultat.

Ubezpieczony miał bowiem za zadanie położenie określonej powierzchni kwadratowej kostki, co nie przekłada się na uznanie, że wówczas powstawało konkretne dzieło.

W szczególności jest to niemożliwe z uwagi na fakt, że strony nie określiły charakteru tego dzieła, nie wskazały jak miało ono wyglądać i jakimi cechami miało być opatrzone. Również co do murowania kominów ponad dachem - nie podano cech charakterystycznych dla uzyskania tego dzieła. Tak więc uznać należy, że dla stron umowy istotne były usługi, tj. czynności polegające na wykonywaniu określonych prac polegających na ułożeniu kostki, czy murowaniu kominów.

Warto również zwrócić uwagę na zapis zawarty w pkt 3 każdej z umów - łączących strony - zgodnie z którym - „zamawiający zobowiązał się do dostarczenia dzieła do siedziby zamawiającego własnym transportem”. Niewątpliwie zapis taki może odnosić się

do stworzonego dzieła, jednakże jest całkowicie niemożliwy w niniejszym przypadku dotyczącym ułożenia powierzchni kostki brukowej, czy murowania komina. Powyższa

uwaga również przemawia za brakiem cech dzieła w pracach wykazanych przez M. M. (1).

Reasumując - Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu I instancji, że umowy zawarte między odwołującym, a zainteresowanymi T. J., P. D.

i M. S. w okresie objętym zaskarżoną decyzją, wbrew ich nazwie, nie stanowiły umów o dzieło, a były umowami o świadczenie usług na warunkach zlecenia. Z kolei odmiennie od Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny uznał, że umowa zawarta z M. M. (1) stanowiła umowę o świadczenia usług.

Dlatego w zaskarżonych decyzjach słusznie więc organ rentowy wskazał,

że zainteresowani nie byli wykonawcami umów o dzieło, a umów o świadczenie usług i przez to podlegali ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, jako zleceniobiorcy, świadczący usługi na rzecz odwołującego w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia

13 października 1998r. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 13 ust. 2

w/w ustawy.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację odwołującego jako bezzasadną, a na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., uwzględniając apelację organu rentowego, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 i oddalił odwołanie w zakresie decyzji wydanej wobec M. M. (1).

/-/SSO del. B.Torbus /-/SSA E.Kocurek-Grabowska /-/SSA G.Pietrzyk-Cyrbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR